

„Dzieci Paderewskiego” - spektakl Kazimierza Brauna

Premiera sztuki napisanej i wyreżyserowanej przez Kazimierza Brauna „Dzieci Paderewskiego” odbyła się w Buffalo w 2004 roku. W 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości przypominamy zarówno tę opartą na źródłach sztukę, jak i postać Ignacego Jana Paderewskiego.



Kazimierz Braun: Dzieci Paderewskiego (Paderewski's Children). Scena z I aktu: żołnierze Armii Kościuszki i dziewczęta z zespołu tanecznego im. Mickiewicza w Buffalo. Na pierwszym planie Paweł Chomczyk (por. Chwalski).

Joanna Sokołowska-Gwizdka

„Dzieci Paderewskiego”, to sztuka wielopłaszczyznowa, w której autor przekazuje treści odwołujące się nie tylko do wiedzy i wrażliwości widza, ale i zawierające szereg elementów poznawczych. Dlatego spektakl wywołał tak duże emocje zarówno

u Polonii, jak i amerykańskiego odbiorcy. Były łzy, śmiech, oklaski, chwile ciszy. Polacy odbierali sztukę przez pryzmat wzruszenia, Amerykanie poznawali polską historię. Mogli się dowiedzieć o polskich zrywach patriotycznych, marzeniach o wolnym kraju, a także o Polsce podczas II wojny światowej, o niemieckiej agresji, łapanekach i tajnej działalności.

Prapremiera spektaklu zrealizowanego w języku angielskim („Paderewski's Children”), odbyła się 25 lutego 2004 roku, w *Black Box Theatre, Center for the Arts* na Uniwersytecie w Buffalo, jako przedstawienie „warsztatowe” na Wydziale Teatralnym, prezentowane w ramach Festiwalu Paderewskiego, który miał miejsce w Bufflo od 31 stycznia do 29 lutego 2004 roku. Festiwal zorganizowała Polska Fundacja Kulturalna przy współudziale Uniwersytetu w Buffalo, Warszawskiej Akademii Teatralnej, Tarnowskiego Teatru im. Ludwika Solskiego oraz lokalnych polsko-amerykańskich organizacji. W ramach festiwalu odbyły się, m.in. prelekcje na temat życia i twórczości Paderewskiego, wystawy prezentujące Paderewskiego jako wybitnego muzyka oraz koncerty fortepianowe. Pokazywane podczas festiwalu pamiątki po Paderewskim pochodziły w dużej części z kolekcji zaprzyjaźnionego z muzykiem dr Franciszka Fronczaka, zgromadzonej we *Fronczak Room* na terenie *Butler Library w Buffalo State College*.

Dr Fronczak, urodzony w Buffalo w 1874 roku jako syn polskich emigrantów, z wykształcenia prawnik i lekarz, patriota czynnie działający na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości, współpracował z Ignacym Janem Paderewskim. Podczas I wojny światowej obaj przewodniczyli *Polish American Organization* na rzecz Polaków - ofiar wojny, a po wojnie wiele lat się przyjaźnili. Kolekcja dr Fronczaka zawiera, oprócz dokumentów, bogaty zbiór osobistych pamiątek, fotografii, listów, artykułów i różnego rodzaju materiałów zarówno w języku polskim, jak i angielskim, dotyczących mistrza Paderewskiego, a w szczególności jego związków z Buffalo, wizyt nad Niagara Falls, przemówień do polskich żołnierzy itd. Na tych m.in. źródłach oparł swoją sztukę Kazimierz Braun, osadzając akcję pierwszej części w okolicach Buffalo, w Niagara-on-the-Lake, w obozie wojskowym polskiej Armii Kościuszki (później zwanej „Armią Błękitną”), wiosną 1918 roku.

W spektaklu nie pojawia się sam Paderewski. Sztuka pokazuje odbiór osoby mistrza przez różne środowiska: amerykańskie, polonijne i polskie oraz wynik jego

charyzmatycznej i patriotycznej działalności. Paderewski to symbol wolnej Polski. Dzięki wirtuozerskiej grze z „armatami ukrytymi w kwiatach” oraz porywającym przemówieniem, zgłasza się wielu chętnych do walki. Odzywają się wszelkie tęsknoty, ukryte głęboko w sercach Polaków. A i Amerykanie popierają dążenia Polski do odzyskania niepodległości. Tę sytuację wymownie oddaje autor przedstawienia, wykorzystując w tym celu różne środki teatralne. Tak więc o Paderewskim dowiadujemy się z szeregu dialogów. Np. Marysia, dziewczyna z zespołu wokalnie-tanecznego Towarzystwa im. Mickiewicza z Buffalo mówi w spektaklu do dowódcy obozu wojskowego w Niagara-on-the-Lake, płk. LePana:

Słyszałam to od ojca urodzony tutaj, już ledwo mówi po polsku. I on poszedł na koncert mistrza Paderewskiego w Buffalo. Słuchając mistrza grającego Chopina mój ojciec uświadomił sobie, że jest Polakiem, ten Chopin grany przez Paderewskiego... ta muzyka przeniosła go z powrotem do kraju... To było tak... jakby Chopin nappełnił dłonie Paderewskiego miłością do ojczyzny, Polski, i Paderewski dawał tę miłość ojcu, wszystkim Polakom na widowni, Amerykanom też...(…). I po tym koncercie, po niekończących się owacjach, mistrz wygłosił mowę o dzisiejszej sytuacji w Polsce, (...) powiedział, że Polska musi być wskrzeszona, i że Ameryka musi do tego wskrzeszenia się przyłożyć, że wielki prezydent Wilson jest po stronie Polski, i wszyscy Amerykanie, a najpierw to Amerykanie polskiego pochodzenia, i że oni muszą dla sprawy Polski dać swe serca, pieniądze, a jak by trzeba, to i krew. Sir, ojciec wpadł w zachwyt. Publika stała i klaskała. Ludzie skandowali Pa-de-re-wski, Pa-de-re-wski. Sir, dwaj moi bracia i dwóch kuzynów są pana żołnierzami. Usłyszeli wezwanie mistrza i zaciągnęli się. Ja także dałabym co tylko mam dla Polski, z miłości do mistrza.

W obozie wojskowym nad rzeką Niagara trwają przygotowania do wyruszenia na wojnę w Europie. Z kolejnych dialogów dowiadujemy się, że wyjazd ma nastąpić za cztery tygodnie z Montrealu, jednak do tej pory nie doszły dostawy dodatkowych karabinów, amunicji i 22 tys. masek gazowych. Dowódca obozu grozi, że nie wyśle nieodpowiednio przygotowanego wojska na front. Paderewski czuje się odpowiedzialny za „swoje dzieci” i kupuje z własnych środków maski gazowe. Przed wyjazdem wojska, ma odwiedzić obóz. Chcąc godnie przyjąć tak uwielbianą osobę, porucznik Chwalski – żołnierz i poeta, postanawia zainscenizować przedstawienie.

Pomaga mu w tym młody pianista, porucznik Zygmunt Dygat. Rozpoczyna się teatr w teatrze. Jest to kolejny sposób na pokazanie Paderewskiego, jego dzieciństwa, studiów, początków kariery artystycznej. Na oczach publiczności budowana jest scenka, a postać Paderewskiego przedstawiona jest za pomocą Marionety, poruszanej przez aktora-lalkarza, grającego rolę porucznika Chwalskiego. W przedstawieniu zaaranżowanym w obozie biorą udział żołnierze i zaproszone gościnnie dziewczęta w strojach krakowskich, z zespołu wokalno-tanecznego z Buffalo. Tworzy się barwne widowisko, bogate w treści, ale i malownicze, z piosenkami „Jeszcze jeden Mazur dzisiaj”, „Marsz Sokołów” i „Wojenko, wojenko” w tle.

Kolejnym środkiem wyrazu artystycznego, za pomocą, którego autor spektaklu kreuje postać mistrza fortepianu, to grana na żywo muzyka, która jest obecna od początku do końca spektaklu, jako ważny jego element. Utwory Chopina, Paderewskiego, Mozarta, grane są w II części na koncertowym fortepianie Steinway. W pierwszej części można zobaczyć też jak gra sam Paderewski, gdyż wykorzystany został fragment filmu z 1936 roku „Sonata księżycowa”, zrealizowanego przez węgierskiego reżysera Lothara Mendesa w angielskiej wytwórni Pall Mall, w którym utrwalono fragmenty recitalu artysty. W spektaklu grający Paderewski metaforycznie zamienia się w swojego ucznia, Zygmunta Dygata, (Igora Lipińskiego odtwarzającego rolę), z przesłaniem, że muzyka zwycięży czas.



Kazimierz Braun: Dzieci Paderewskiego (Paderewski's Children). Paweł Chomczyk (płk. Jan Chwalski) operuje Marionetę Paderewskiego. Na pierwszym planie Brian Butera (Daniel).

Akcja drugiej części spektaklu rozgrywa się w Krakowie w 1941 roku, w domu Zygmunta Dygata i jego żony Zofii. Z dialogów dowiadujemy się, że jako oficer Armii Kościuszki podczas I wojny światowej pianista walczył we Francji z Niemcami, a na Podolu z Bolszewikami. Potem studiował pod kierunkiem Paderewskiego w

Szwajcarii. Został profesorem w Akademii Muzycznej w Krakowie, która została zamknięta przez Niemców. W jego domu odbywają się próby tajnego zespołu teatralnego.

Zygmunt Dygat (podobnie jak porucznik Chwalski) jest postacią autentyczną. Urodził się w 1894 roku, zmarł w 1990. Studiował fortepian w Krakowie i w Wiedniu, a w latach 1928-32 pod kierunkiem Paderewskiego w szwajcarskiej posiadłości Riond Bosson. Koncertował w Europie i USA. Podczas II wojny światowej dał we Francji ponad 200 koncertów charytatywnych. W sztuce przedstawiony jest jako człowiek zamknięty w świecie muzyki, bolejący nad utratą tak ciężko wywalczonej niepodległości, ideałów i marzeń. Gra głównie kompozycje Paderewskiego, nie gra utworów kompozytorów niemieckich, chyba że na wyraźny rozkaz funkcjonariusza Gestapo.

Mąż odmówił przyjęcia do wiadomości, że jest wojna, - mówi Zofia, żona profesora Dygata, - że kraj jest pod okupacją niemiecką i sowiecką, że Akademia Muzyczna została zamknięta, że tylu jego studentów i kolegów gdzie przepadło. Właściwie przestał mówić. Daje prywatne lekcje, co pozwala nam jakoś przeżyć, a resztę czasu spędza przy fortepianie. Gra tylko Paderewskiego. Jakaś obsesja. Powtarza, że muzyka Paderewskiego jest najdoskonalszym wyrazem polskiej duszy, anielskiej i rubasznej, że Paderewski służył Polsce służąc muzyce, a służąc muzyce służył Polsce.

Podczas spotkań zespołu teatralnego w mieszkaniu Dygatów, znów powraca postać Paderewskiego. Nielegalnie słuchane radio podaje wiadomość o odejściu wielkiego artysty i Polaka (czerwiec 1941 roku). Kolejne już, patriotycznie wychowane pokolenie młodzieży, bardzo przeżywa utratę mistrza i opiekuna duchowego. Znów spotykają się ze śmiercią, po niedawnej utracie kolegi, który ginie w ulicznej strzelaninie. Symbolicznie, w monologu Haliny, która opowiada o tragicznych wydarzeniach na ulicy, pojawia się pomnik Grunwaldzki ufundowany przez Paderewskiego, a wysadzony przez Niemców. Młodzi chcą go odbudować, a póki trwa wojna, za nic się nie poddać. Będą pracować w ukryciu i żyć pielęgnując ideały, jako „dzieci Paderewskiego”, które odziedziczyły po nim hart ducha i wiarę w spełnienie marzeń o wolnej Polsce. Chcą kontynuować dzieło Paderewskiego, aby w

ten sposób przezwyciężyć śmierć. Na osobowość młodych ma wpływ też inny kolega, który występuje w rozmowie jako Karol, były uczestnik spotkań teatralnych, obecnie studiujący w tajnym seminarium duchownym. Koledzy mówią o wartościach, które on reprezentował, o przekonaniach i emanującej z niego miłości. Jak się można domyśleć, chodzi o Karola Wojtyłę, który podczas wojny studiował teatrologię na tajnych kompletach w Krakowie.

Po śmierci Paderewskiego, w krakowskim mieszkaniu zjawia się były porucznik, obecnie pułkownik Chwalski, który przybywa do kraju w charakterze emisariusza rządu londyńskiego. W przeciwieństwie do kolegi Dygata, wrócił po I wojnie do Ameryki, do swojej dziewczyny i pracował jako dziennikarz jednej z gazet w Buffalo oraz kierownik zespołu im. Adama Mickiewicza. Podczas II wojny światowej zgłosił się do wojska, tym razem do Anglii. Okazuje się, że w domu Dygatów przechowywana jest słynna Marioneta przedstawiająca Paderewskiego, która była wykorzystana w amatorskim przedstawieniu w obozie w Niagara-on-the-Lake. Paderewski znów żyje, a pułkownik animując Marionetę, opowiada dalsze losy mistrza. Młodzi są pod wrażeniem i postanawiają przygotować spektakl pt. „Dzieci Paderewskiego”, bo:

chodzi o wszystkich, którzy uznawali i uznają nadal, jego duchowe przywództwo, jego artystyczne mistrzostwo...

Oprócz ciekawego tekstu sztuki, opartego na źródłach i dokumentach, interesująco skonstruowanych dialogów i wartkiej akcji, na odbiór spektaklu wpłynęła też ciekawa inscenizacja i duże emocjonalne zaangażowanie młodych aktorów.



Kazimierz Braun: Dzieci Paderewskiego (Paderewski's Children). Igor Lipiński, pianista, który wystąpił w roli ppor. Dygaga (w akcie I) i prof. Dygata (w akcie II) wraz z autorem i reżyserem Kazimierzem Braunem przed przedstawieniem.

Obsada spektaklu liczyła 34 osoby. Wystąpili w nim głównie studenci Wydziału Teatralnego, w tym troje ze studiów podyplomowych. Dwie główne role obsadzone były zaproszonymi z Polski młodymi artystami. Pułkownika Chwalskiego grał Paweł Chomczyk, student IV roku Akademii Teatralnej w Warszawie (Wydział Lalkowy w Białymstoku). W roli tej wypadł znakomicie. Ma on talent aktorski z widoczną wiarą w to, co mówi ze sceny, dzięki czemu stworzył barwną i żywą kreację postaci. Wykazał się też umiejętnościami w operowaniu, wykonaną w Polsce „marionetą strunową” wysokości ok. 80 cm, symbolizującą Paderewskiego, która w spektaklu pełniła ważną „aktorską rolę”. Paweł Chomczyk stworzył wspaniałą iluzję postaci i gry fortepianowej mistrza. Ogromnym walorem młodego aktora była też dobra znajomość języka angielskiego. W postać Zygmunta Dygata, wcielił się młodziutki pianista-wirtuoz, uczeń klasy maturalnej Liceum Muzycznego im. I. Paderewskiego w Tarnowie, Igor Lipiński, dwukrotny laureat Festiwalu im. Paderewskiego w Kąsnej Dolnej. Jego rola polegała głównie na grze fortepianowej i wywiązał się z niej wspaniale, wywołując burze oklasków na widowni. Występujący w spektaklu młodzi aktorzy zdawali się być „dziećmi Paderewskiego”, przygotowani odpowiednio przez

swojego profesora, Kazimierza Brauna, którego wpływ na studentów nie ograniczał się jedynie do spraw czysto warsztatowych i technicznych, ale też duchowych, poprzez długie rozmowy z młodzieżą na temat podłoża ich ról, patriotyzmu, historii Polski i wszelkich wartości. Wyraźnie się czuło w spektaklu kontakt młodzieży ze słowem i rolą, która nie była im obca, mimo, że większość studentów nie miała polskich korzeni i nic o Polsce nie wiedziała (dwoje aktorów było czarnoskórych). Dramatyczną rolę stworzyła studentka, odgrywająca Halinę z drugiej części spektaklu, dziewczynę w ciąży, która opowiada o swoim mężu, Olku, jego marzeniach o wolnej Polsce i tragicznej śmierci w ulicznej strzelaninie. Z przejęciem mówiła o swoim strachu, gdy widząc strugę krwi męża, nie drgnęła, nie dotknęła go, aby zachować życie swojego dziecka.

Organizacja przestrzeni teatralnej stworzyła iluzję rzeczywistości, wciągając widza w spektakl, z perspektywą miejsca i czasu. Widowisko zostało zagrane w dwóch teatrach ze zmienną przestrzenią. W pierwszej części urządzono wewnątrz kantyny w baraku w obozie wojskowym w Niagara-on-the-Lake. Z jednej strony ustawiona została scenka z pianinem i z tej strony, na oczach widzów, przy pomocy ramy scenicznej z kurtyną, urządzany był teatrzyk, a z drugiej strony usytuowano biuro komendanta obozu. Obrazu dopełniały flagi - polska, kanadyjska i amerykańska. Widzowie usytuowani byli po dwóch stronach długich boków kantyny. Druga część rozgrywała się w drugim teatrze, do którego widzowie musieli przejść podczas przerwy. Zmiana teatru była jednocześnie zmianą miejsca (z Niagara-on-the-Lake do Krakowa) i czasu (z 1918 roku na 1941). W drugiej części urządzone było wewnątrz domu profesora Dygata, z fortepianem koncertowym, dużym stołem z krzesłami i kącikiem do czytania, w którym stał kuferek z ukrytym radiem i polską flagą. Przed wejściem do domu był mały ogródek i skrzynka na listy, w której zostawiano wiadomości. Dom został otoczony chodnikiem, z latarnią uliczną. Widzowie usytuowani byli z czterech stron sceny. Wnętrze domu sprawiało bardzo ciepłe i realistyczne wrażenie, stare, drewniane meble, kolory, drzwi z zacinającym się zamkiem i widoczny z okna ogródek, wszystko to nadawało naturalny charakter.



Kazimierz Braun: Dzieci Paderewskiego (Paderewski's Children). Paweł Chomczyk (por. Jan Chwalski) w garderobie przed przedstawieniem.

W pierwszej części kostiumy stanowiły mundury wojskowe i stroje krakowskie dziewcząt z zespołu tanecznego. Aktorzy w drugiej części poprzez stroje i fryzury ucharakteryzowani zostali na okres wojenny.

Klimat stwarzało też światło stosowane w całym przedstawieniu było nierealne, zawsze punktowe, wydobywające z przestrzeni scenicznej poszczególne miejsca czy postaci. Natomiast efekty dźwiękowe budowały wrażenie przestrzeni, istniejącej poza terenem gry. W pierwszej części były to dźwięki dochodzące z placu alarmowego, w drugiej częste odgłosy przelatujących nad domem samolotów.

Mimo, że Ignacy Paderewski jest w Ameryce znany, sztuka Kazimierza Brauna wniosła dużo nowych treści poznawczych, gdyż związała Paderewskiego z konkretnym miejscem - Buffalo. Pokazane zostały też inne autentyczne postaci, mniej znane, jak uczeń Paderewskiego Zygmunt Dygat. Najważniejszym przesłaniem sztuki, są jednak wartości, reprezentowane zarówno przez osobę mistrza fortepianu, jak i tych, którzy znaleźli się w ich kręgu i je przechowywali. Warto dodać, że na

genezę utworu scenicznego wpłynęła także historia rodziny autora sztuki, która była i jest bardzo patriotyczna, polska, nastawiona na pracę społeczną i narodową. Młodość ojca Kazimierza Brauna, Juliusza i jego rodzeństwa przypadła na lata zaborów. Zarówno ojciec, jak i bracia, jako harcerze włączyli się do walki o odzyskanie niepodległości Polski. Brat ojca, Kazimierz, po którym autor sztuki odziedziczył imię, harcerz i Legionista, zginął jako jeden z pierwszych polskich lotników, podczas wojny z Bolszewikami. Drugi brat ojca, Jerzy w latach wojny aktywnie zajął się działalnością podziemną, niepodległościową, był twórcą organizacji „Unia”, nastawionej przede wszystkim na rozwój kultury i sztuki, ale i mającej duży udział w działalności podziemia. Członkiem „Unii” był przez pewien czas Karol Wojtyła, który został wspomniany w sztuce. Treści patriotyczne i wartości duchowe, stały się więc jednym z czołowych tematów sztuki.

Ignacy Jan Paderewski podczas wiecu w Chicago 30 maja 1915 powiedział do Polonii:

A gdy spoglądając na Wasze zmęczone oblicza (...) bogaci a pyszni (...) zapytywać Was będą o Wasze prawa, tytuły, odpowiedzcie tylko, żeście Piastów, Chrobrego, Łokietka potomstwo, żeście Zawiszów, Zyndramów, Warneńczyków spadkobiercy, żeście Czarneckich, Żółkiewskich, Sobieskich synowie, żeście Dąbrowskiego, Pułaskiego, Kościuszki dzieci. (...).

Sztuka Kazimierza Brauna dodaje ciąg dalszy – powiedzcie, *żeście Paderewskiego dzieci.*

Po przedstawieniu do autora przyszło wiele listów i gratulacji. Pisali ludzie, którzy odnaleźli w sztuce powiązania z własną rodziną i własnymi doświadczeniami. Jeden z profesorów Uniwersytetu w Buffalo, informatyk, George Bobiński napisał, że jego ojciec, który wyemigrował do Ameryki w 1913 roku, był jednym z żołnierzy-ochotników, którzy przygotowywali się do wojny w obozie wojskowym w Niagara-on-the-Lake, dlatego ta sztuka była dla niego szczególnie ważna i wzruszająca. Inny widz, Amerykanin polskiego pochodzenia powiedział, że po tej sztuce uświadomił sobie, że i on jest „dzieckiem Paderewskiego”. Także w prasie amerykańskiej ukazały się bardzo pochlebne recenzje („The Buffalo News” z 27.II.2004, „Spectrum z 27.II.2004).

Paderewski's Children: tekst, reżyseria, projekt przestrzeni teatralnej, dobór muzyki: Kazimierz Braun. Obsada: por. (płk) Jan Chwalski - Paweł Chomczyk, Zygmunt Dygat - Igor Lipiński oraz studenci Wydziału Teatralnego Uniwersytetu w Buffalo. Prapremiera: 25 luty 2004, Black Box Theatre, Center for the Arts, University at Buffalo, State University of New York.



Prof. dr Marek Waszkiel, prorektor Akademii Teatralnej w Warszawie zaszczylił swą obecnością prapremierę „Dzieci Paderewskiego” (Paderewski's Children) Kazimierza Brauna w Buffalo, 2004. Na zdjęciu prof. Waszkiel zwiedza warsztaty Wydziału Teatralnego Uniwersytetu w Buffalo.

Kazimierz Braun (1936-), *pisarz, reżyser teatralny, historyk teatru, prozaik, ukończył Wydział Reżyserski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie (1962), doktoryzował się na Uniwersytecie Poznańskim (1971), habilitował się na Uniwersytecie Wrocławskim (1975). Mianowany został profesorem w USA (1989) i w Polsce (1992). Jako reżyser debiutował jednoaktówkami S. Mrożka: „Karol”, „Na pełnym morzu” i „Striptease” w gdańskim Teatrze Wybrzeże (1961), gdzie pracował do 1965 r. Równocześnie reżyserował w warszawskim Teatrze Polskim - „Pierścień wielkiej damy” C.K. Norwida (1962), w Teatrze im. W. Horzycy w Toruniu - „Wesele” S. Wyspiańskiego (1966). Był kierownikiem artystycznym i reżyserem Teatru im. J. Osterwy w Lublinie (1967-1974, od 1971 także dyrektorem), następnie dyrektorem Teatru Współczesnego we Wrocławiu (1975 - 1984), na którego scenie zrealizował wiele głośnych przedstawień, m.in.: „Dziady” A. Mickiewicza (1978), „Przyrost naturalny” T. Różewicza (1979), „Annę Livię” Jamesa Joyce’a, „Operetkę” Witolda Gombrowicza, „Dżumę” A. Camusa we własnej adaptacji (1983), będącej aluzją do stanu wojennego. Współpracował z Teatrem Telewizji oraz teatrami w Niemczech, Irlandii i USA. Zrealizował wiele sztuk Norwida, Różewicza, Ionesco i Witkacego. Napisał dużo książek o współczesnym teatrze, np. „Przestrzeń teatralna” (1982), „Wielka reforma teatru w Europie” (1984), „Nadmiar teatru” (1984). Jest laureatem krajowych i zagranicznych nagród teatralnych, literackich i naukowych, w tym Nagrody Fundacji Turzańskich (2002). Od 1985 przebywa za granicą. Profesor uniwersytetów we Wrocławiu, Santa Cruz, Nowym Jorku i Buffalo. Obecnie na stałe mieszka i pracuje w Stanach, jako emerytowany profesor Wydziału Teatralnego Uniwersytetu w Buffalo.*